

Bałkański dziennik rosyjskiego dziennikarza – 1

26 czerwca 2013

W ciągu ponad 20 lat pracy na Bałkanach Konstantin Kaczalin przeprowadził wywiady z wieloma ciekawymi i wpływowymi bałkańskimi politykami. Spotkania te odbywały się w Belgradzie, Podgoricy, Zagrzebiu, Skopje oraz innych miastach byłej Jugosławii. Rosyjski dziennikarz szczególnie zapamiętał wywiady z Zoranem Džindžićem, Borisem Tadićem, Voislavem Kostunicą oraz Stipem Mesiczem. Wszyscy ci ludzie w różnym stopniu wpłynęli na rozwój sytuacji na Bałkanach. Pomimo że upłynęło dużo czasu, nie straciły one na aktualności.



SJTEPAN „STIPE” MESIĆ

Znajomość ze Stipe Mesiciem zawarłem na samym początku 1992 roku, kiedy przyjechałem do Chorwacji w celu nakręcenia filmu dokumentalnego na temat zaginionych bez wieści rosyjskich dziennikarzy telewizyjnych Wiktora Nogina i Giennadija Kuriennaja. Ci korespondenci rosyjskiego programu informacyjnego „Wriemia” wyjechali z Belgradu w dniu 1 września 1991 roku i 2 września w pobliżu miejscowości Kostajnica zaginęli bez śladu. Dotychczas brak jakiegokolwiek informacji o tym, co się wówczas naprawdę stało.

Nakręciłem film na temat tamtej tragedii, lecz widzowie go nie zobaczyli, gdyż ówczesne kierownictwo kilku rosyjskich kanałów telewizyjnych z niezrozumiałych względów nie chciało prezentować go na antenie. Dopiero po upływie roku w jednym z programów telewizyjnych przedstawiono fragmenty mojego filmu, który nazywał się „Cena informacji – życie”. Może w tej właśnie chwili postanowiłem, że będę zajmować się tematyką bałkańską.

Wypada dodać, że w 1992 roku, przy pomocy Mesicia, który znał osobiście Wiktora Nogina, zgromadzono dużo pożytecznej informacji na temat tragedii pod Kostajnicą. Potem spotykałem się z nim w Moskwie, Zagrzebiu i innych stolicach europejskich. Dziś przedstawiam czytelnikom najbardziej ciekawe wypowiedzi Stipe Mesicia na temat polityków, z którymi spotykał się on w trakcie swojego długiego życia.

O Josipie Brozie Tito:

„Tito w pierwszej kolejności był politykiem, który potrafił bardzo dobrze przewidzieć przyszłość. Świetnie zdawał sobie sprawę z tego, że Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii utrzymuje się dzięki trzem podstawowym aspektom integracyjnym, swego rodzaju na grzbietach trzech „wielorybów”: był to sam Tito z jego charyzmą, Związek Komunistów Jugosławii oraz Jugosłowiańska Armia Ludowa, która bezwzględnie była mu podporządkowana i wykonywała wszystkie jego rozkazy i rozkazy Komitetu Centralnego.”

„Tito był politykiem dalekowzrocznym. Chciał zbudować system i zbudował go – system kolektywnego zarządzania krajem. Uważał, że potrafi go zastąpić kilka osób, które razem będą sterować krajem i partią. Był to swoisty sposób na przeobrażenie konfederacji Jugosławii: jeszcze za życia mawiał, że po jego odejściu taki system konfederacyjny potrafi normalnie funkcjonować. Mówił, że jeśli system okaże się nieżywy, to każda z republik Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii będzie mogła obrać własną drogę, jeśli uzyska

samodzielność. Przecież zgodnie z konstytucją z 1974 roku republiki nazywały się już państwami.”

O Slobodanie Miloseviciu:

„Wiele razy rozmawialiśmy z Miloseviciem. Zarówno oficjalnie, kiedy istniało jeszcze Prezydium Jugosławii, jak też w cztery oczy w jego gabinecie. Powiedziałem wówczas do niego wprost: „Slobodanie, nie jesteś bojownikiem o Jugosławię, nie chcesz jej zachowania. Nie chcesz jej modernizacji”.”

O Franjo Tudmanie:

„Franjo Tudmana znam osobiście jako polityka od 1965 roku, kiedy obaj byliśmy deputowanymi do parlamentu chorwackiego. Współpracowaliśmy również po 1965 roku. Sam Tudman był partyzantem, partyzantami byli także jego ojciec i jego brat. Należeliśmy do grona ludzi, którzy byli gwarantami tego, iż będziemy walczyć o demokrację na gruncie idei antynazistowskich. Pod tym względem zapewniliśmy poparcie dla Tudmana. Wszyscy wówczas byliśmy zdania, że potrafimy utrzymać go w ramach antynazizmu, w ramach demokracji. Ludzie charyzmatyczni z „Wiosny chorwackiej” nie mieli zaufania dla Tudmana, bali się jego oświadczeń politycznych, ewentualnych wybryków, które później stały się rzeczywistością. Tudman dobrał do swego otoczenia emigrantów, którzy byli zbyt dalecy od realnej sytuacji politycznej i od wszystkiego, co w rzeczywistości miało miejsce w Jugosławii. To stało się przyczyną naszego oddalania się od Tudmana i jego otoczenia. Wszyscy wycofaliśmy się z jego grona i wystąpiliśmy z jego partii. Mówiłem do Tudmana, że wielkie mocarstwa nie poprą rozpadu i podziału Bośni-Hercegowiny. Stawialiśmy opór wobec tego pomysłu Tudmana i w wyniku końcowym okazaliśmy się realistami. Polityka Tudmana w Bośni poniosła fiasko.”

O spotkaniu w Karadziordziewie:

„Zaproponowałem, że przy stole negocjacji mają usiąść Franjo Tudman, Stipe Mesić, Borysaw Jović i Slobodan Milosević.

„Powinniśmy omówić wszystkie problemy i spróbować je rozstrzygnąć razem, bez użycia broni, środkami pokojowymi” – powiedziałem wówczas. Jović zgodził się ze mną, umówiliśmy się więc na spotkanie właśnie w tym składzie. Powiedziałem o tym Tudmanowi, który także zgodził się na takie grono dla rozmów, aby spotkali się dwóch polityków serbskich i dwóch polityków chorwackich. Równocześnie Tudman otrzymał osobiste zaproszenie od Milosevicia do podjęcia rozmowy w cztery oczy. Oni sami umówili się co do spotkania w Karadziordziewo.”

„Nie chcieli nikogo wpuszczać do tego grona. Nie potrzebowali innych świadków swoich rozmów. Wobec tego podzielili oni Bośnię –Hercegowinę bez świadków – zrobili to tylko Milosević i Tudman. Właśnie z tego powodu podałem się do dymisji i odszedłem ze stanowiska Przewodniczącego Parlamentu Chorwacji. Oświadczyłem wówczas, że nie chcę uczestniczyć w takiej polityce. Gdyby Milosević zrezygnował z wojny, gdyby Tudman zrezygnował z rozszerzania granic Chorwacji w drodze podziału Bośni-Hercegowiny, a proponowałem to właśnie, moglibyśmy podpisać tymczasowy układ w sprawie konfederacji na okres 3-5 lat. Wówczas ocenilibyśmy sytuację. Jeśli konfederacja działa, to możemy koegzystować w takim składzie dalej. Jeśli nie, to proklamujemy niepodległość i nawiązujemy ze sobą współpracę. Było to najbardziej optymalne, najlepsze rozwiązanie kwestii Bośni-Hercegowiny. Niestety, moja propozycja nie spotkała się z poparciem na świecie. Nie zrozumiano jej i nikt nie poparł jej również w byłej Jugosławii. Tudman chciał zmienić granice chorwackie, co można było zapewnić wyłącznie drogą militarną, tylko poprzez wszczęcie wojny w Bośni-Hercegowinie. Tudman w swych poczynaniach polegał na polityce Miłoszewicia, na którą ciągle się oglądał.”

Nasza ostatnia rozmowa odbyła się jesienią 2011 roku w Zagrzebiu. Wówczas zwróciłem się do pana Mesicia o wypowiedzenie się na temat, w jakim stopniu „wielkie mocarstwa” zainteresowane były w negatywnym scenariuszu rozwoju wydarzeń na Bałkanach.

0 rozpadzie Jugosławii:

„Pierwszy problem porozumień z Dayton polegał na tym, że w funkcjonowaniu państwa brak było tych mechanizmów, które państwo powinno mieć. Bośnia i Hercegowina w całej swej historii nigdy nie była dzielona na części. Zawsze stanowiła spójną całość; w okresie panowania królów bośniackich w czasach średniowiecza, podczas panowania Imperium Osmańskiego, czy też Austro-Węgier, jak też za rządów Tita. Bośnia i Hercegowina zawsze była jednolita. Uważam, że błąd popełniony w Dayton polegał na tym, że Bośnię i Hercegowinę podzielono na części. Po drugie, utworzenie federacji Chorwatów i muzułmanów oraz Republiki Serbskiej było błędem.”

„U źródeł podziału kraju stało wielu strategów, którzy proponowali własne warianty odnośnie Jugosławii. Naturalnie, wśród nich był także Brzeziński. W pierwszej kolejności jest on antykomunistą. Pod tym względem jego prognozy, jego analiza wydarzeń i wizja perspektyw dotyczyły krajów, w których istnieją reżimy komunistyczne, gdzie komuniści stoją u władzy. W jego analitycznych notatkach najbardziej nurtowały go reżimy komunistyczne. Irytowały go i przeszkadzały mu we wszystkim.”

„Była Jugosławia odgrywała własną rolę w polityce światowej. Miała też własny termin istnienia. Ten termin, swoje siły i finanse roztrwoniła ona. Kraj nie mógł egzystować bez charyzmy Tita. Zawarcie wewnątrz Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii nowego układu politycznego wymagało istnienia wielkich sił politycznych. Ku naszemu nieszczęściu, w republikach Jugosławii nie było takich silnych osobistości w polityce, które potrafiłyby namówić, ewentualnie nawet zmusić republiki do zawarcia nowego układu politycznego, nawet w drodze wywierania presji politycznej przy użyciu woli politycznej, przy zastosowaniu kompromisu politycznego. Najsilniejszy był wówczas Slobodan Milošević, lecz nie chciał on żadnej Jugosławii. Wobec tego zniknięcie Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, jej rozpad został dokonany od wewnątrz, nie zaś od zewnątrz. Ani Amerykanie, ani

Rosjanie, ani Niemcy nie dzielili Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii na części.”

Stipe Mesić ma także bardzo sztywny pogląd na to, co działo się w Chorwacji po uzyskaniu niepodległości.

O prywatyzacji:

„Po utworzeniu niepodległych państw na terytorium byłej Jugosławii doszło do niespotykanego dotąd rozgrabienia zakładów przemysłowych. Musiał dojść do wstępnej koncentracji kapitałów. Jednak nie w zakładach państwowych, czy też uważanych za państwowe, lecz w rękach tych, którzy tworzyli ten kapitał. Jednak nie kierowali one przedsiębiorstwami. Oni ich nawet nie kupowali. Po prostu nie mieli na to pieniędzy. Wobec tego kradzieże, które zaczęły się natychmiast po rozpadzie Jugosławii, mają miejsce do dziś. Nasz system prawny, nasze sądy borykają się obecnie z nadmiarem spraw dotyczących oszustw, kradzieży, które wówczas nazywano prywatyzacją. Obecnie, gdy zastanawiam się nad losami Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, dochodzę do wniosku, że było mało swobód politycznych, że ludzie trafiali do więzień za swoje przekonania polityczne. Ja też spędziłem rok w więzieniu. Zgłaszaliśmy swoje przekonania polityczne pod społeczną dyskusję, co powodowało problemy. Obecnie mamy mnóstwo swobody politycznej, lecz problem polega na czymś innym – przemysł jest zniszczony. Setki tysięcy ludzi nie ma pracy.”

Za pół roku Chorwacja zostanie 28-mym członkiem Unii Europejskiej. Eksprezydent Chorwacji Mesić, który zajmował się przygotowaniami do przystąpienia swego kraju do Unii Europejskiej w ciągu dwóch kadencji prezydenckich, ma nadzieję na to, że sytuacja w kraju ulegnie poprawie, zarówno z punktu widzenia ustawodawstwa, jak też stopy życiowej.

O Unii Europejskiej:

„Żaden kraj z tych, które przystąpiły do Unii Europejskiej, na

razie nie zdecydował się na wystąpienie z Unii. We wszystkich tych krajach podnoszono stopę życiową. Wszystkie gospodarki krajów unijnych przeważnie ulegały stabilizacji. Najpierw były trudności, jednak potem następowała stabilizacja. Odnosnie Chorwacji, będą, rzecz jasna, trudne okresy, będą problemy, jednak uzyskujemy poparcie i środki z funduszy europejskich. Mogą one zapewniać bodźce dla rozwoju przemysłu, siłę gospodarczą. Chorwacja jest małym krajem,, nie może orientować się tylko na rynki europejskie. Biorąc pod uwagę, że Chorwacja przystępuje do Unii Europejskiej, ma ona maksymalnie współpracować ze swymi sąsiadami, To jest najważniejsze. Ma ona współpracować z potężną Rosją i z innymi krajami, nie należącymi do Unii Europejskiej. Nasze problemy rozstrzygnię nie tylko samo przez się przystąpienie do Unii Europejskiej, lecz uzyskanie pewnego poparcia ze strony Europy, kontakty z krajami unijnymi, kooperacja z nimi, do czego potrzebne będzie poparcie ze strony Unii. Wówczas uzyskamy również standardy, obowiązujące wewnątrz Unii Europejskiej. W tym także w dziedzinie prawa, szkolnictwa, opieki lekarskiej.”

Autor: Konstantin Kaczalin

Zdjęcie: [Robert D. Ward](#)

Źródło: [Głos Rosji](#)

NOTA BIOGRAFICZNA

Stjepan „Stipe” Mesić (ur. 24 grudnia 1934 w Orahovicy) – chorwacki polityk, adwokat. Prezydent Chorwacji od 18 lutego 2000 do 18 lutego 2010. Podczas wyborów prezydenckich, które odbyły się 16 stycznia 2005, Mesić został wybrany na drugą kadencję. Mesić konsekwentnie realizował politykę zbliżenia z Unią Europejską, mając na celu przystąpienie Chorwacji do UE w możliwie najbliższej perspektywie. Od 30 czerwca 1991 do 3 października 1991 pełnił funkcję przewodniczącego prezydium Socjalistycznej Republiki Jugosławii. Został odznaczony m.in. brytyjskim Orderem św. Michała i św. Jerzego oraz słowackim Orderem Podwójnego Białego Krzyża I klasy (2001). (Za: [Wikipedia](#))